

TU ZACZYNA SIĘ TWOJA PODRÓŻ

BEZPŁATNY MAGAZYN MDA S.A.



100 dni pracy Zarządu
Województwa Małopolskiego

str. 4

Czytajcie sagi,
wędrujcie po Polsce!

str.9

Cywilizacja na
krańcu świata

str. 18

GRUDZIEŃ
NR 51(19) / 2024
ISSN: 2658-0624

Nowy serwis
biletowy **pks.pl**

str. 12



pks.pl





DRODZY CZYTELNICY!

Grudniowe wieczory, coraz dłuższe i chłodniejsze, zwiastują nadejście zimy, a wraz z nią magicznego czasu świąt i nowego roku. Białych puch otuli świat, a w domach zapachnie choinką i piernikami. Wyruszmy więc w podróż, by odkryć urok zimowej aury i poczuć świąteczną atmosferę, zarówno w bliskich nam zakątkach, jak i tych nieco bardziej oddalonych.

Nowy Zarząd Województwa Małopolskiego nie próżnował! Pierwsze 100 dni ich pracy to szereg działań skupionych na poprawie jakości życia Małopolan. Inwestycje w transport i komunikację, wsparcie sektora zdrowia, a także realizacja kluczowych projektów z myślą o mieszkańcach to główne filary działań nowego Zarządu. Zapraszamy na specjalny wywiad z Marszałkiem Województwa Małopolskiego – Łukaszem Smótką.

Zapraszamy do lektury fascynującej rozmowy z Edytą Świętek, autorką najnowszej sagi „Sandomierskie wzgórza”. Pisarka opowiada nie tylko o swojej twórczości, ale także o podróżowaniu, zarówno tym realnym, jak i literackim. Odkryjcie tajemnice „Sandomierskich wzgórz” i dajcie się porwać wciągającej opowieści!

Nowy wymiar podróży z PKS.PL - Małopolskie Dorce Autobusowe S.A. prezentują nowy serwis transakcyjny PKS.PL! Zapomnijcie o kolejkach i skorzystajcie z łatwego i intuicyjnego sposobu zakupu biletów autobusowych online. Odświeżona

szata graficzna i bogaty pakiet funkcjonalności sprawia, że planowanie podróży stanie się dla Was jeszcze przyjemniejsze.

Dajcie się porwać magii Andaluzji! Sewilla, stolica regionu, to miasto, które zachwyca. Wąskie uliczki, barwne kamienice, zachwycająca architektura i unoszące się w powietrzu rytmy flamenco sprawiają, że zakochacie się w tym miejscu od pierwszego wejrzenia. Odkryjcie unikalne połączenie wpływów islamskich i chrześcijańskich i pocujcie prawdziwy hiszpański temperament!

Marzycie o podróży na kraniec świata? Rapa Nui, czyli Wyspa Wielkanocna, to idealne miejsce dla Was! Odkryjcie tajemnice tej niewielkiej wyspy, zagubionej na bezmiarze Oceanu Spokojnego. Zastanówcie się, jak powstały gigantyczne posągi moai i co symbolizują. Pocujcie magię polinezyjskiej kultury i dajcie się oczarować niepowtarzalnym krajobrazom. Przygoda czeka!

Czujecie już zapach piernika i widzicie migoczące światełka? To znak, że świąta tuż-tuż! Wyruszcie z nami w niezwykłą podróż po świecie i zobaczcie, jak różne kultury celebrować ten magiczny czas. Odkryjcie niezwykłe tradycje i zwyczaje, które wprowadzą Was w prawdziwie świąteczny nastrój. Ho, ho, ho!

A na koniec kilka zdjęć z naszego Instagrama i wykreślanka na świąteczne podróże.

To co? W drogę.

Redakcja

KRAKÓW

Kasy – górna płyta

poniedziałek–niedziela
06:00–20:45

Kasy – dolna płyta

poniedziałek–niedziela
5:45–21:00

Punkt Informacji

Turystycznej
poniedziałek–piątek
7:00–16:45

sobota–niedziela
07:00–14:45

Przechowalnia bagażu

poniedziałek–niedziela
06:00–21:45

Skrytki bagażowe

czynne 24 h

www.mda.malopolska.pl



- Skrytki bagażowe
- Przechowalnia bagażu
- Kantor
- Defibrylator
- Płatność kartą
- Wi-Fi
- Gastronomia

NOWY SĄCZ

Kasa i informacja

poniedziałek–piątek 06:00–18:45
sobota 07:00–16:45
niedziela 09:00–18:45

**Po zamknięciu kasy informacji
pasażerom udzielają Dyżurni Ruchu**

- Defibrylator
- Płatność kartą
- Wi-Fi
- Gastronomia

www.pks.pl
**Sprzedż biletów
online**



**Infolinia dla podróżnych
577 575 714**

z telefonów komórkowych i telefonów stacjonarnych. Koszt połączenia zgodny z taryfą operatora.



@mda_malopolska



@MalopolskieDorceAutobusowe

04



100 DNI PRACY
ZARZĄDU
WOJEWÓDZTWA
MAŁOPOLSKIEGO

06



CZYTAJCIE SAGI,
WĘDRUJCIE PO
POLSCIE!

12

NOWY SERWIS
BILETOWY – PKS.PL

13

TU MOŻE ZACZAĆ
SIĘ TWOJA PODRÓŻ –
SEWILLA

16

ROZMÓWKI ZE
SMAKIEM

18

CYWILIZACJA NA
KRAŃCU ŚWIATA

20

MAGIA BOŻEGO
NARODZENIA
W RÓŻNYCH
ZAKĄTKACH GLOBU

22

WYKREŚLANKA

23

FOTOSTORY

SPIS TREŚCI



100 DNI PRACY

ZARZĄDU WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO. PODSUMOWANIE



Łukasz Smółka

Inwestycje w obszarze transportu i komunikacji oraz w sektorze zdrowia, a także najważniejsze przedsięwzięcia realizowane z myślą o mieszkańcach – to efekt pierwszych 100 dni pracy nowego Zarządu Województwa Małopolskiego. Projekty i plany na przyszłość w różnych obszarach rozwoju województwa podsumowuje marszałek Łukasz Smółka

We wrześniu ZWM podpisał umowę ramową obejmującą zakup 25 szt. elektrycznych zespołów trakcyjnych (EZT) w wersji wieloczołowej. Całkowita jej wartość wynosi ponad 1,3 mld zł. Na jej podstawie Województwo Małopolskie zawarło pierwszą umowę wykonawczą na dostawę 6 pojazdów. Rozpoczęcie odbioru pociągów planowane jest na 2027 r. Projekt finansowany jest z programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027.

TRANSPORT I KOMUNIKACJA

- Przed rozpoczęciem kadencji obiecywałem, że do Kolei Małopolskich będą trafiały kolejne pociągi. Pasażerowie chcą podróżować komfortowo i bezpiecznie, a naszym celem jest wychodzić naprzeciw tym oczekiwaniom. Dzięki zawartej umowie po Małopolsce będą jeździły nowoczesne pociągi, dostosowane do potrzeb mieszkańców – zaznacza marszałek Łukasz Smółka.



Rozwój oferty przewozowej pociąga za sobą dynamiczny wzrost liczby przewożonych pasażerów. Wojewódzki przewoźnik przez 10 lat swojej działalności przewiózł 60 mln pasażerów.

Spółka „Koleje Małopolskie” realizuje również połączenia autobusowe w ramach Małopolskich Linii Dowozowych. Obecnie pasażerowie mogą korzystać z prawie 50 linii, których łączna długość przekroczyła 1500 km. Każdego dnia wszystkie trasy obsługuje ponad 85 autobusów. MLD przewiozły już 5 milionów pasażerów.

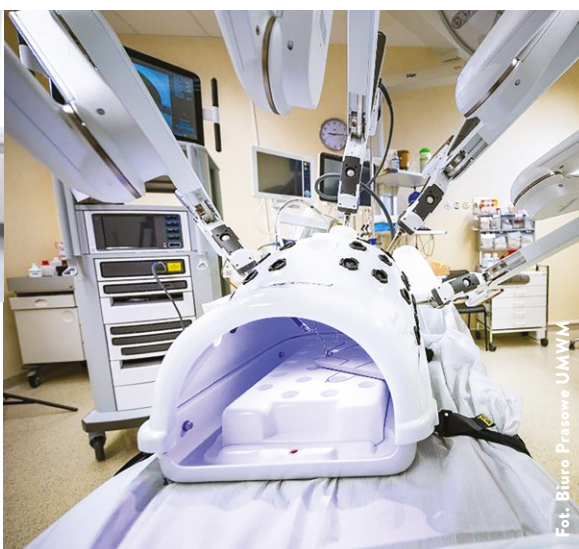
W październiku zostały uruchomione dodatkowe kursy na linii A14 realizowane w skróconej relacji Kraków – Czernichów (6 par kursów w dni robocze). Uruchomiono

także dodatkowe kursy dla linii A22 na trasie Tarnów Dworzec Autobusowy – Zakliczyn Rynek, dzięki temu możliwości komunikacyjne są większe (6 par kursów w dni robocze). Natomiast na wniosek pasażerów, linia A37 Proszowice – Niepołomice została wydłużona do przystanku Kraków Pleszów.

Warto także wspomnieć o inwestycjach drogowych. W północno-zachodniej części Małopolski powstanie kolejny zmodernizowany odcinek ważnej drogi wojewódzkiej. Dzięki podpisanej umowie Wolbrom zyska kompletną obwodnicę miasta. Wartość szacunkowa zadania wynosi 1,5 mln zł i zostanie sfinansowana po połowie ze środków budżetu Województwa Małopolskiego oraz Miasta i Gminy Wolbrom.



Fot. Biuro Prasowe UMWM



Fot. Biuro Prasowe UMWM

INWESTYCJE W ZDROWIE MAŁOPOLAN

Ponad 80 mln złotych to środki przeznaczone na inwestycje związane z budową czy modernizacją i zakupami inwestycyjnymi w szpitalach i placówkach medycznych. Projekty te mają na celu poprawę istniejących warunków w zakresie dostępności do świadczeń medycznych i jakości pobytu pacjentów.

- Troska o zdrowie i bezpieczeństwo Małopolan to dla nas kwestia priorytetowa. Dlatego jako samorząd województwa staramy się wspierać realizację wszelkich przedsięwzięć, które pomagają mieszkańcom naszego regionu szybko i w przyjaznych warunkach wracać do pełni sił – zaznacza marszałek Łukasz Smółka.

Wśród projektów warto wymienić m.in.:

- modernizację Oddziału Toksykologii i Chorób Wewnętrznych z Pododdziałem Detoksykacji w Szpitalu Specjalistycznym im. L. Rydygiera w Krakowie. Jej koszt to 8,8 mln zł.
- zakup i montaż rezonansu magnetycznego w Szpitalu Specjalistycznym im. J. Dietla w Krakowie - 5 mln zł.
- zakup robota Da Vinci dla rozwoju małoinwazyjnych zabiegów chirurgii onkologicznej w Szpitalu Specjalistycznym im. Ludwika Rydygiera w Krakowie - 10 mln zł.

ZE WSPARCIEM FUNDUSZY EUROPEJSKICH

- Dzięki Funduszom Europejskim Małopolska staje się bardziej nowoczesna, przyjazna mieszkańcom, jest lepszym miejscem do życia, pracy i rozwoju. Jako Samorząd Województwa Małopolskiego, odpowiedzialny za pozyskiwanie unijnych środków dla regionu, ich mądre wykorzystywanie i rozliczenie, jesteśmy z tego dumni. Jednocześnie widzimy, jak wiele wyzwań jest przed nami: to kolejna perspektywa unijna i nowe szanse dla Małopolski i Małopolan – przekonuje marszałek Łukasz Smółka.

W ramach programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027 od początku kadencji nowego ZWM ogłoszono 34 konkursy na łączną kwotę ponad 2,7 mld zł, wybrano do dofinansowania 28 projektów na łączną kwotę ponad 193 mln zł, zawarto 100 umów o dofinansowanie z beneficjentami na łączną kwotę ponad 221 mln zł.



KULTURA

2 mln złotych w ramach konkursu „Mecenat Małopolski”: 130 wydarzeń artystycznych, edukacyjnych i animacyjnych wzbogaci ofertę kulturalną Małopolski. We wrześniu ZWM rozstrzygnął II edycję konkursu pn. „Mecenat Małopolski”. Dzięki temu w całej Małopolsce odbędą się koncerty, spektakle teatralne, wystawy, przeglądy, konkursy, festiwale, wydarzenia muzyczne, teatralne, plastyczne, filmowe i fotograficzne.

Małopolskie dwory przyciągną turystów i internautów. Samorząd województwa zainicjował przygotowania długofalowego projektu pn. Małopolski dwór – odnowa i odbudowa zabytków i adaptacja dla nowych funkcji

społeczno-gospodarczych. Sześć małopolskich instytucji kultury podpisało w tej sprawie list intencyjny. Całkowita wartość projektu to ponad 43 miliony złotych.

- Celem naszych działań jest ochrona i opieka nad dziedzictwem narodowym obecnym w zabytkowych obiektach i zespołach dworskich w Małopolsce oraz wykreowanie nowych miejsc prezentacji dziedzictwa dla mieszkańców i turystów – mówi Iwona Gibas z zarządu województwa.

SPORT

Województwo wspiera małopolskich sportowców, wybitnym oferuje szeroki system nagradzania za szczególne osiągnięcia sportowe. Do dwóch kluczowych należą Fundusz Stypendialny im. Stefana Kapłaniaka oraz nagroda „Małopolski Laur Sportu”.

Małopolscy sportowcy na najważniejszej sportowej imprezie w tym roku udowodnili swoją doskonałą formę przywożąc 7 medali z Igrzysk Olimpijskich w Paryżu oraz 3 medale z Paraolimpiady. Olimpijczycy i Paraolimpijka otrzymali specjalne nagrody finansowe od Samorządu Województwa Małopolskiego oraz zostali uhonorowani Nagrodą „Polonia Minor”.

- Klaudia Zwolińska, Tomasz Fornal, Marcin Janusz oraz Aleksandra Jarecka, Renata Knapik-Miazga, Aleksandra Kałucka i Dominik Czaja, medaliści Igrzysk Olimpijskich w Paryżu, a także paralimpijka Karolina Pęk udowodnili, że są sportowcami najwyższej klasy. To właśnie oni - nasi ambasadorzy - pokazali, że sport jest ciężką pracą, pokorą uwieńczoną sukcesem - podkreśla wicemarszałek Witold Kozłowski.

ROLNICTWO, WSPARCIE SŁUŻB, ŚRODOWISKO

W ciągu 100 dni nowej kadencji Samorząd Województwa Małopolskiego przekazał wsparcie finansowe dla sześciu gmin na usuwanie skutków intensywnych opadów deszczu i gradu. Łącznie na poprawę zniszczonych dróg dojazdowych do gruntów rolnych przeznaczono 890 tys. zł. Ponad milion złotych przeznaczono z kolei na wsparcie 42 gmin w ramach konkursu „Małopolska deszczówka 2024”. Dzięki temu mieszkańcy będą mogli zapatrzyć się w zbiorniki na wodę deszczową.

Dzięki wsparciu samorządu województwa małopolskiego 46 gmin otrzymało środki finansowe z przeznaczeniem dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Ponad 1,2 mln złotych zostało pozwolito na przeprowadzenie prac remontowo-budowlanych w remizach strażackich, a także zakup samochodów, sprzętu, umundurowania i odzieży specjalistycznej.

- Strażacy - ochotnicy to nasz wielki skarb. To ludzie, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo i niejednokrotnie robią to z narażeniem zdrowia i życia. Muszą mieć jak najnowocześniejszy sprzęt, dlatego jako Województwo Małopolskie udzielamy pomocy gminom z regionu, z przeznaczeniem dla jednostek OSP - podkreśla wicemarszałek Ryszard Pagacz.

Zarząd Województwa Małopolskiego zdecydował o przekazaniu wsparcia finansowego na walkę ze skutkami powodzi. Środki zostaną przeznaczone m.in. na wsparcie województw, które ucierpiały najbardziej w wyniku ulewnych deszczy, zakup specjalistycznego sprzętu dla jednostek straży pożarnych i odbudowę odcinków dróg wojewódzkich, a także przeprowadzenie niezbędnych prac związanych z odtworzeniem i odmuleniem rowów przy drogach wojewódzkich. Łączna kwota wsparcia to ponad 5 mln złotych.



Fot. Biuro Prasowe UMWM



WYDARZENIA I CIESZĄCE SIĘ POPULARNOŚCIĄ PROJEKTY

Małopolska Noc Naukowców: Niezliczone doświadczenia, wszechobecna energia i prawie 65 tysięcy uczestników. Tak można podsumować 18. edycję Małopolskiej Nocy Naukowców, która odbyła się w ostatni piątek września. Podczas wydarzenia zorganizowanego przez ponad 70 instytucji w 12 miastach i miasteczkach Małopolski można było wziąć udział w warsztatach i wykładach, zwiedzić niedostępne laboratoria, a także zgłębić tajniki m.in. archeologii czy medycyny.

Małopolski Festiwal Smaku: Sześć lokalizacji, setki przejechanych kilometrów, tysiące nakarmionych Małopolan i turystów to efekt tegorocznych spotkań z regionalnymi specjami. Po Nowym Targu, Wiśle, Krynicy-Zdroju, Myślenicach i Wygietzowie był również czas na wielki finał w Solnym Mieście w Wieliczce.

- Zakończyliśmy tegoroczną edycję Małopolskiego Festiwalu Smaku. To był wspaniały czas wspólnej zabawy i promocji małopolskiej kultury kulinarnej. Nasz region to nie tylko wyjątkowe zabytki i piękne krajobrazy, ale także cudowne, regionalne dania. Małopolska nie tylko wygląda, ale i smakuje – podkreśla marszałek Łukasz Smółka.

Budżet Obywatelski Województwa Małopolskiego z rekordem frekwencji! Ponad 380 tysięcy mieszkańców zagłosowało na wybrane projekty ogólnowojewódzkie i regionalne w 7. edycji Budżetu Obywatelskiego Województwa Małopolskiego. W wyniku głosowania Małopolanie wybrali 91 zadań, które ZWM będzie realizował w 2025 roku. W dniach od 1 do 31 października trwał nabór do kolejnej już 8. edycji projektu. Mieszkańcy Małopolski, którzy ukończyli 16 lat mogli zgłaszać swoje pomysły, na których realizację ZWM zaplanował kolejne 16 mln złotych.

CZYTAJCIE SAGI, WĘDRUJCIE PO POLSCE!



Edyta Świętek

Lubi pani podróżować?

Edyta Świętek: - Lubię i jest mnóstwo miejsc, które chciałabym - przede wszystkim w Polsce - zobaczyć.

Bohaterowie pani powieści pochodzą z różnych stron naszego kraju. Ma pani sagi: nowohucką, niepołomiczką, krynicką, sandomierską..., ale pisze też książki poza seriami.

- Akcja powieści jednotomowych rozgrywa się raczej w Małopolsce, zrobiłam też trochę przeskoków na Podkarpacie. Natomiast jeśli chodzi o sagi, to one faktycznie rozgrywają się w bardzo różnych miejscach. Jest Krynica, Sandomierz, bardzo odległa od nich Bydgoszcz, ale też Kraków i Niepołomice. Kiedy biorę się za tak duży projekt, jakim jest saga, powieść z założenia kilkutomowa,

O podróżowaniu, także tym literackim, rozmawiamy z pisarką Edytą Świętek, autorką m.in. najnowszej sagi „Sandomierskie wzgórza”.

rozgrywająca się na przestrzeni lat, to aż się prosi, żeby bohaterowie fikcyjnych przygód brali udział w prawdziwych wydarzeniach rozgrywających się w konkretnych miejscowościach. Miejsce akcji jest więc niejako drugoplanowym bohaterem sagi.

Jak je pani wybiera? Są pani szczególnie bliskie, czy też robi pani, jak Bolek i Lolek i wybiera na chybił trafił? Choć raczej byłoby to trudne, bo oni kręcili globusem, a z globusem Polski byłby pewien problem.

- Wybór miejsc nie jest dziełem przypadku. Nowa Huta wzięta się stąd, że się w niej wychowywałam, spędziłam tutaj pierwsze lata życia i bardzo ją pokochałam. Propozycja napisania sagi bydgoskiej wyszła od tamtejszej bibliotekarki. Bydgoszczy musiałam się nauczyć, kupić sobie plan miasta, przeczytać mnóstwo związanych z jej historią książek... A gdy później pisałam tę sagę, pani bibliotekarka sprawdzała tekst, sugerowała drobne zmiany, czy coś podpowiadała. Kolejną sagę umieściłam w Niepołomicach, w okolicy których mieszkam, więc był to przejaw lokalnego patriotyzmu. Jestem ciekawska z natury, więc siłą rzeczy mieszkając w jakimś miejscu, interesuję się jego historią, topografią, znanymi postaciami, które się przez nie przewinęły. Gdy wydawnictwo zwróciło się do mnie z propozycją napisania kolejnej sagi, pomyślałam o Krynicy Zdroju, w której spędziłam dużo czasu jako nastolatka. To przepiękne uzdrowisko, ma wspaniałą architekturę. Z Krynica związane są także bardzo znane postaci, ponieważ w dwudziestolecie międzywojennym i jeszcze wcześniej całe życie



śmietanki towarzyskiej latem oraz zimą rozgrywało się właśnie tam. Przyjeżdżali malarze, pisarze, aktorzy. Było to więc doskonałe tło do snucia opowieści.

A Sandomierz, miejsce akcji najnowszego sagi – „Sandomierskie wzgórza”?

- Byłam tam kilka razy na wycieczce i bardzo mi się Sandomierz spodobał. Jak pan widzi, geneza wyboru miejsc, w których osadzam akcję moich powieści, jest dosyć różnorodna.

A jak istotne są dla pani miejscowe realia, na przykład historyczne i topograficzne, odtworzenie tego, jak zmieniało się dane miejsce na przestrzeni lat?

- Na pewno nie jest to przeze mnie bardzo precyzyjnie opisane, ponieważ to technicznie niemożliwe. Niemniej jednak, kiedy piszę o jakimś miejscu, staram się jak najwięcej na jego temat dowiedzieć, przeczytać, dopytać od mieszkańców tamtych stron. Zbieram tyle informacji, ile tylko jest możliwe i staram się to dawkować na kartach powieści. Oczywiście nie w formie wykładu historycznego, chodzi raczej o to, by zgrabnie wpleść w oryginalne tło

fikcyjne wydarzenia i postaci. To dla mnie bardzo istotny element pisania.

Pozwala pani sobie na naginanie rzeczywistości do fabuły?

- Staram się unikać naginania faktów, między innymi dlatego, że czytelnicy bywają bardzo dokładni i dociekliwi. Po książkę może przecież sięgnąć ktoś, kto tam mieszka i pamięta, że „tak nie było” albo nasłuchał się na jakiś temat wielu opowieści swoich dziadków czy innych krewnych.

Oczywiście zdarza się, że wymyślę coś na użytek sagi. Na przykład w „Spacerze aleją Róż” wymyśliłam miejscowości w Małopolsce, między innymi Pawłowice. Zależało mi, żeby miejsca, z których moi bohaterowie przeprowadzą się do Krakowa, były fikcyjne. Natomiast opis nowohuckich osiedli, nazwy ulic – to wszystko jest zgodne ze stanem faktycznym.

Teraz pracuję nad sagą „Sandomierskie wzgórza” i tu też pozwoliłam sobie na minimalne naciągnięcie rzeczywistości. Te okolice słyną z produkcji win. W XIX i na początku XX wieku było to jednak niemożliwe – bardzo

zmienił się klimat i winnice wymierały. Pozwoliłam sobie na małe przekłamanie, bo jeden z moich bohaterów zakłada winnicę w 20-leciu międzywojennym, ale szybko okazuje się, że nic z jego zamysłów nie wyszło, ponieważ winorośl mu przemarzła.

Zdarzają mi się więc drobne naciągnięcia rzeczywistości, ale nie pokusiłabym się o to, żeby zmieniać historię czy naginać fakty.

Podczas spaceru po Nowej Hucie, w trakcie którego się spotkaliście, jedna z uczestniczek opowiadała, jak zachwycała się nowohucką sagą i podkreślała, że czytając ją czuła się, jakby spacerowała po swojej dzielnicy. Jak to jest z reakcjami czytelników, bo zakładam, że pani kolejne książki i cykle czytają nie tylko mieszkańcy danego miasta czy regionu?

- Gdy pisałam „Spacer aleją Róż” w ogóle nie myślałam o tym, że ona jest dedykowana wyłącznie dla mieszkańców Krakowa, ze szczególnym uwzględnieniem nowohucian, tylko starałam się, żeby była uniwersalna, żeby mógł ją przeczytać każdy. Moje powieści czytają także Polacy mieszkający poza granicami kraju. Dostaję informacje z USA, Australii, czy Irlandii, że moje książki tam dotarły, są czytane i się podobają. Opowieści muszą być na tyle uniwersalne, żeby odnalazły się w ich lekturze także osoby niekoniecznie związane z danym miejscem. Mam bardzo duże grono czytelników, którzy sięgają po kolejne publikacje z uwagi na moje nazwisko na okładce i oni raczej nie wyróżniają, czy bardziej odpowiada im Krynica, Bydgoszcz czy Kraków, po prostu czytają, bo lubią.

Czy przed rozpoczęciem pisania o jakimś miejscu odwiedza pani zawsze te miejsca?

- Zdecydowanie tak. Wyjątek stanowiła Bydgoszcz, którą pierwszy raz na własne oczy zobaczyłam dopiero w dniu premiery pierwszego tomu sagi bydgoskiej. W trakcie pracy nad sagą sandomierską spędziłam w Sandomierzu szczególnie dużo czasu, żeby pospacerować po Górach Pieprzowych, które bardzo mi się spodobały, pooddychać klimatem miasta, spojrzeć na te wspaniałe widoki, na panoramę widoczną z wieży na Bramie Opatowskiej. Dla mnie bardzo ważne jest, żeby wczuć się w klimat miejsca, o którym piszę.

A gdzie pani odpoczywa, tak całkiem już prywatnie, nie książkowo?

- Moje ukochane miejsce to Bałtyk w rejonie Jastrzębiej Góry i Władysławowa. Uwielbiam polskie morze i kie-

dy w grę wchodzi beztroskie lenistwo, wypoczynek, to z przyjemnością wracam w te miejsca. Nie przeszkadza mi, że jestem tam kolejny raz. Po prostu lubię klimat nadmorskich miejscowości. Najchętniej podróżuję poza sezonem, kiedy jest mniej turystów, mniejsze obłożenie, panuje błogi spokój. Wtedy najlepiej wypoczywam i czuję się tam najwspanialej.

Odnoszę wrażenie, że wielu pisarzy żyje na walizkach... Jak znosi pani promocyjne podróże po kraju?

- Jest to wpisane w zawód pisarza. Dużo jeździłam na spotkania autorskie w ubiegłym roku i jeszcze w pierwszym półroczu tego. W bieżącym półroczu nie umówiłam się na żadne spotkanie poza Małopolską. Potrzebuję odpocząć, bo rzeczywiście inaczej się podróżuje dla przyjemności, kiedy wypoczywamy, zwiedzamy i nie goni nas czas, a zupełnie inaczej to wygląda, gdy są to wyjazdy na spotkania autorskie, każdy nocleg wypada w innym hotelu, przejeżdża się setki kilometrów i nie ma czasu na złapanie oddechu. W ubiegłym roku podczas Tygodnia Bibliotek przejechałam 2600 km i w ciągu sześciu dni odbyłam osiem spotkań autorskich, więc to był naprawdę bardzo intensywny czas. Poczułam więc potrzebę, żeby troszkę zwolnić, przystopować, skupić się na sobie, odpoczynku i na pisaniu powieści.

Nasza rozmowa ukaże się w grudniowym numerze, więc nie mogę pani na nie zapytać o to, jak pani lubi spędzać święta?

- Święta zawsze spędzam z rodziną i zawsze w domu! Nie wyobrażam sobie świąt wyjazdowych. Od jakiegoś czasu uroczysta wieczerza wigilijna odbywa się u mnie w gronie bliskich. To dla mnie pełnia szczęścia, kiedy możemy wszyscy zasiąść przy stole. Jest nas dużo, jest gwarnie i wesoło, jest wspaniały świąteczny nastrój.

Serdecznie dziękuję i pozdrawiam czytelników.

Edyta Świętek

Urodzona w Krakowie pisarka, autorka powieści obyczajowych, w tym historii z wątkiem kryminalnym oraz sag rodzinnych z historią w tle. Jej najnowsza powieść „Potomkowie złych ludzi” otwiera sagę „Sandomierskie wzgórze”.

POZNAJ NASZ NOWY SERWIS BILETOWY!



Małopolskie Dorce Autobusowe S.A. ruszają z nowym serwisem transakcyjnym umożliwiającym zakup biletów autobusowych. Nasze nowe rozwiązanie to nie tylko odświeżony wygląd, ale przede wszystkim bogaty pakiet funkcjonalności dedykowanych dla podróżnych.

Zaprojektowaliśmy elementy aplikacji z myślą o użytkownikach, zapewniając intuicyjny interfejs i łatwość obsługi, dostosowując go do rozdzielczości komputerów, jak i urządzeń mobilnych. Nowoczesność serwisu przejawia się także w jego dostępności – zastosowaliśmy wytyczne WCAG oraz dodaliśmy kolejne wersje językowe, dzięki czemu pasażerowie z różnych krajów mogą z niego korzystać bez przeszkód. Ponadto wprowadziliśmy narzędzie szybkich podróży, które umożliwi wyszukanie najbliższego połączenia do popularnych miejscowości jednym kliknięciem.

Dzięki integracji z wieloma przewoźnikami, pasażerowie mają teraz dostęp do jeszcze większej liczby połączeń autobusowych w jednym miejscu. Zebraliśmy oferty lokalne, dalekobieżne, a nawet międzynarodowe, co pozwala każdemu znaleźć idealne połączenie – bez względu na cel podróży.

Nowy system płatności to kolejny krok w stronę wygody. Nasz serwis umożliwia korzystanie z wielu form płatności – od tradycyjnych kart płatniczych, przez szybkie przelewy, aż po portfele elektroniczne. Dzięki temu każdy pasażer może wybrać metodę najwygodniejszą dla siebie.

Zachęcamy do odwiedzenia naszego nowego serwisu i przekonania się, jak proste i przyjemne może być planowanie podróży. Jesteśmy pewni, że nowa platforma stanie się niezastąpionym narzędziem każdego podróżnika – zarówno okazjonalnego, jak i stałego klienta naszego dworca.



Dla pasażera

Moje konto



Wyszukaj bilet

Zarządzaj biletem

Wyszukaj połączenie autobusowe

Wybierz miejscowość wyjazdu

Wybierz miejscowość przyjazdu



1



21.11.2024, 10:40

Dodaj bilet powrotny

Pokaż tylko dostępne bilety

Szukaj

Szybkie podróże

TU MOŻE ZACZĄĆ SIĘ TWOJA PODRÓŻ



SEWILLA – TU WARTO WRACAĆ!

Szukacie miejsca, które zachwyci was kolorami, smakami i... tańcem? Koniecznie wybierzcie się do Sewilli!

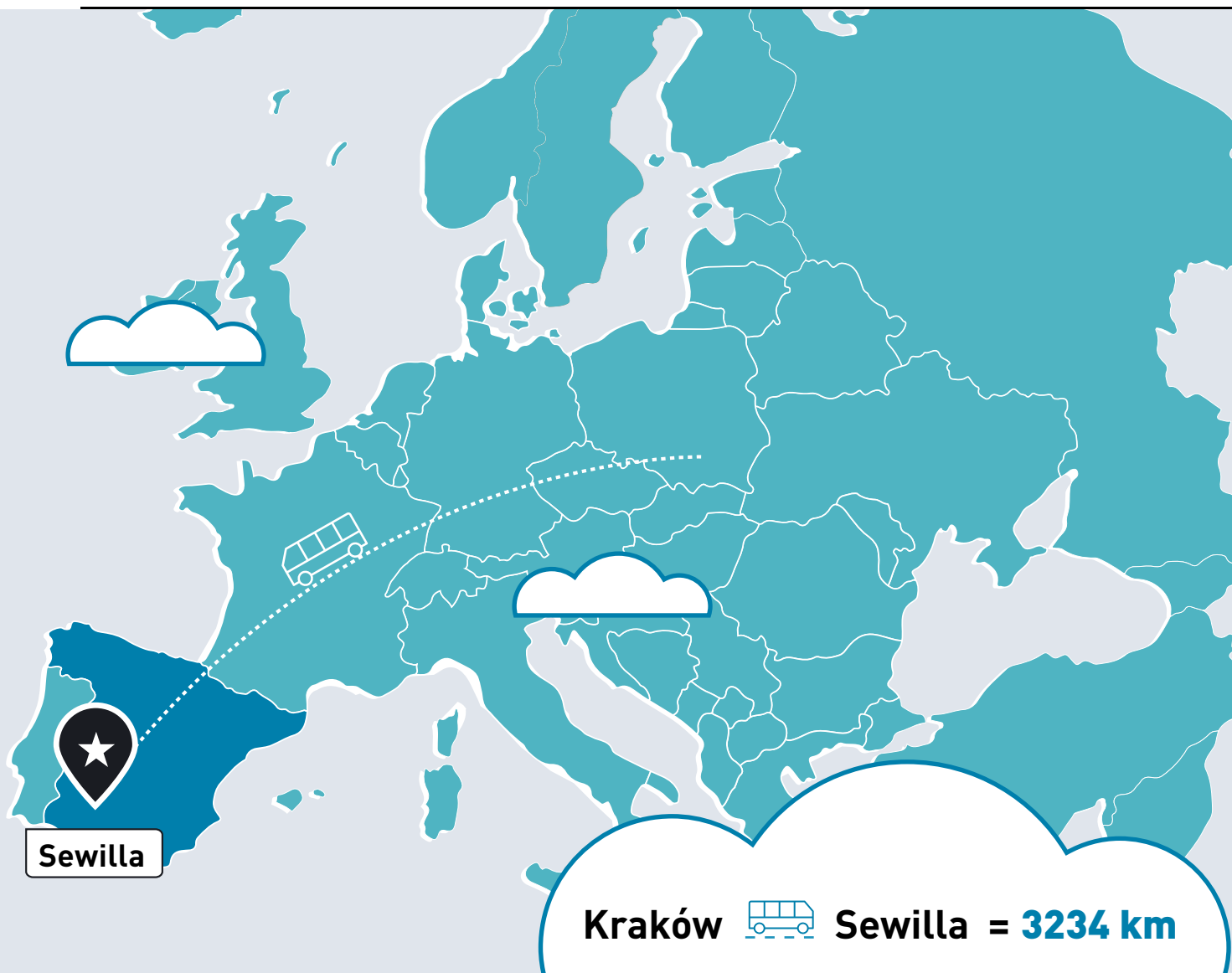
Stolica Andaluzji to jedno z najciekawszych miejsc na Półwyspie Iberyjskim, mieszanka wpływów islamskich i chrześcijańskich. Uwiedzie was z pewnością wąskimi uliczkami Reginy, Santa Cataliny, Casco Antiguo i Centro, a także barwnymi kamienicami, mnóstwem efektownych budynków z długą (ale też i krótszą) historią, wspaniałymi parkami, smakowitym jedzeniem i flamenco...

Na jej zwiedzenie zarezerwujcie sobie minimum dwa-trzy dni. Krócej po prostu się nie da. To naprawdę duże miasto, choć - podobnie jak w Paryżu - jego najważniejsze punkty można zwiedzić poruszając się na piechotę.

Jednym z najbardziej charakterystycznych budynków Sewilli jest Katedra Najświętszej Marii Panny. Powstała w miejscu meczetu wybudowanego w XII wieku. Po odbiciu Sewilli

przez chrześcijan, meczet służył do XV wieku jako świątynia chrześcijańska. Wówczas podjęto decyzję o budowie nowej, chrześcijańskiej katedry. Większość dawnego meczetu rozebrano, zachowała się jedynie wieża Giralda - minaret dawnego meczetu. Katedra jest największą na świecie budowlą gotycką i trzecią pod względem wielkości katedrą na świecie. Można tu zobaczyć m.in.: 28-metrowy złożony ołtarz główny, grobowiec Krzysztofa Kolumba i dzieła tak wybitnych malarzy, jak: Goya, Zurbarán czy Murillo.

W pobliżu znajduje się Pałac Real Alcazar. Niezwykle efektowny kompleks pałacowy otoczony murem pochodzi z XI wieku. Pierwotnie był siedzibą władców arabskich, po odbiciu Sewilli przez chrześcijan został przebudowany w XIV wieku na polecenie Piotra I Okrutnego w rezydencję królewską, którą pozostaje do dziś. Oprócz wspaniałych sal pałacowych znajdują się tam przepiękne dziedzińce, łaźnie, kaplice i ogrody.



Kraków  Sewilla = **3234 km**

A skoro jesteśmy przy pałacach, to warto także odwiedzić XV-wieczny kompleks pałacowo-ogrodowy Casa de Pilatos, łączący elementy włoskiego renesansu ze sztuką mudéjar. Legenda głosi, że odległość „Domu Pilata” do kościoła Cruz del Campo jest dokładnie taka sama, jak droga z Golgoty do domu Poncjusza Pilata. Casa de Pilatos ma piękny dziedziniec otoczony dwupiętrowymi arkadami.

Palacio de las Duenas to otoczony niezwykłymi ogrodami piękny pałac z XV/XVI wieku. To tu urodził się słynny hiszpański poeta Antonio Machado. W samym sercu pałacu znajduje się dziedziniec/patio ze zdobieniami w stylu mudéjar. Warto zobaczyć kaplicę, pomieszczenia z kolekcją plakatów i przedmiotów związanych z flamenco, czy wypełnioną pamiątkami salę, w której przyjmowano ważnych gości, w tym m.in. Grace Kelly i księcia Rainiera.

Torre del Oro, czyli Złota Wieża jest pozostałością po XII-wiecznym, muzułmańskim systemie fortyfikacyjnym. Stoi



na wybrzeżu rzeki Gwadalkiwir. Na jej szczycie znajduje się punkt widokowy. W środku działa także niewielkie muzeum morskie.

Jednym z najważniejszych symboli Sewilli jest Plac Hiszpański. Powstał w 1929 roku z okazji wystawy Iberoamerykańskiej, a zaprojektował go hiszpański architekt Anibal Gonzales. Wielki (50 000 m²) plac przylega do parku Parque de Maria Luisa. Na jego krańcu wybudowano oplatający go Pawilon Hiszpański. Jest on oddzielony od centrum placu kanałem, a łączą go z nim cztery mostki nawiązujące do dawnych królestw Hiszpanii (Aragonia, Kastylija, Navarra i Leon).

Kolejnym bardzo charakterystycznym miejscem w stolicy Andaluzji jest oddany w 2011 roku Metropol Parasol. Autorem przypominającej wielkie grzyby drewnianej konstrukcji na XVI-wiecznym placu (Plaza de la Encarnación) jest niemiecki architekt Jürgen Mayer. Znajdują się tam m.in.: taras widokowy, restauracja i muzeum z wykopaliskami z czasów starożytnych.

A jeśli jesteśmy już przy muzeach, to z pewnością trzeba odwiedzić Muzeum Sztuk Pięknych, gdzie obejrzymy m.in. dzieła Murillo, Velasqueza, El Greco i Pacheco. Warto wstąpić też do Muzeum Archeologicznego (zobaczycie tam szeroki wybór dzieł greckich i rzymskich) oraz Muzeum Sztuki Nowoczesnej (szeroki wybór sztuki XX-wiecznej). W pobliżu katedry znajduje się też Główne Archiwum Indii w Sewilli. W budynku dawnej Giełdy Handlowej zgromadzono mapy, ryciny, zapiski, pamiętniki, dzienniki podróży wielkich podróżników i odkrywców, w tym Krzysztofa Kolumba.

Warto zobaczyć też Ratusz w Sewilli, składający się tak naprawdę z dwóch połączonych ze sobą budynków, które powstały w różnym czasie i w zupełnie innym stylu. Z jed-



nej strony fasada jest więc ozdobiona w stylu plateresco (akcenty mauretańskie łączone z gotyką), a z drugiej mamy już styl neoklasyczny.

Malownicza dzielnica Santa Cruz to platanina wąskich uliczek pachnących drzewkami pomarańczowymi. W miejscu dawnej synagogi stoi dzisiaj kościół, ale w średniowieczu wspólnie żyli tutaj wyznawcy islamu, judaizmu i chrześcijaństwa. Przy Plaza Alvaro warto zwrócić uwagę na balkon Rosiny, pod którą śpiewał Figaro i hrabia Almadiva. Znajduje się tam również Hospital de los Venerables Sacerdotes - dawny szpital dla księży nie mogących już wykonywać swej posługi. Mieści się tam małe muzeum Diego Velasqueza. Dzielnica Macarena będzie wielką atrakcją dla miłośników starych murów miejskich. Można w niej zobaczyć oryginalne, mury z XII wieku. Zakończone są bramą Arco de la Macarena, przez którą podobno wjeżdżali do miasta sami królowie. Tuż obok bramy mieści się Basilica de la Macarena, na której głównym ołtarzu znajduje się figurka Matki Bożej Nadziei przyozdobiona w pełne klejnotów stroje.

Turyści chętnie odwiedzają też Plaza de Toros, uważaną za najstarszą arenę do korridy. Jej budowę rozpoczęto w 1749 roku. W środku znajdują się m.in. kamienne, zdobione ceglami i kafelkowymi numerami trybuny, na których może zasiąść jednocześnie 12.538 widzów. Obok mieści się muzeum corridy i torreadorów.

Atrakcji Sewilla ma mnóstwo, każdy wybór będzie więc niepełny. Ale może to i dobrze, bo taki niedosyt może być przecież świetnym pretekstem do powrotów.



ROZMÓWKI ZE SMAKIEM

Dzień dobry – Buen día

Do widzenia – Adiós

Dobranoc – Buenas noches

Cześć! – Hola !

Do zobaczenia – Nos vemos

Przepraszam. Przykro mi – Lo siento. Lo lamento

Proszę (podając coś) – Por favor

Jestem z Polski – Soy de Polonia

Nazywam się – Mi nombre es

Nie rozumiem – No entiendo

Nie mówię po hiszpańsku – No hablo español

Czy możesz to powtórzyć? – Puede repetir eso?

Miłego dnia! – Que tenga un lindo día!

Potrzebuję lekarza – Necesito un médico

Wezwij policję – Llame a la policía

Zgubiłem się – Me perdí

Hotel – Hotel

Czy są wolne pokoje? – Hay habitaciones disponibles?

Jak się dostać do miasta? – Como llegar a la ciudad?

Jaka to ulica? – Qué calle es esta?

Autobus – Autobús

Port lotniczy – Aeropuerto

Bagaż – Equipaje

Przechowalnia bagażu – Deposito de valijas

Punkt informacji turystycznej – Punto de información turística

Przyjazd – Llegada

Gdzie mogę kupić bilety? – Dónde puedo comprar las entradas?

Bilet w jedną stronę – Un billete de ida

Ile to kosztuje? – Cuánto cuesta?

Czy mogę zapłacić kartą kredytową? – Puedo pagar con tarjeta de crédito?

Piekarnia – Panadería

Szpital – Hospital

Apteka – Farmacia

Sklep – Almacén

O której godzinie odjeżdża ten pociąg? – A qué hora sale este tren?

PRZEPIS

Danie, które na pewno trzeba skosztować będąc w Sewilli to słynne Salmorejo, które nazywane jest kuzynem Gazpacho. Podstawowa różnica polega na tym, że w Salmorejo nie ma papryki i ogórka.

Składniki:

1 kg pomidorów, 1 ząbek czosnku, 200 g chleba (najlepiej z poprzedniego dnia), 100 g oliwy z oliwek i 10 g soli. Opcjonalnie: jajko i szynka np. serrano.

Wykonanie:

Pomidory (obrane ze skórki i wycięte zgrubienia), chleb, oliwę, czosnek i sól zmiksuj, aż składniki utworzą aksamitną masę. Wstaw do lodówki na co najmniej jedną do dwóch godzin w celu schłodzenia.

W międzyczasie ugotuj na twardo dwa jajka i pokrój je w kostkę. Przygotuj również małe kostki z szynki.

Schłodzone Salmorejo rozlej do mniejszych miseczek i udekoruj kostkami jajka, szynką i cienką warstwą oliwy z oliwek.

¡Que aproveche! – Smacznego!



Fot. Praveen Raj z Pixabay

 **Kraków**

muzyka i libretto
Jonathan Larson

TEATR
VARIÉTÉ

www.teatrvariete.pl

RENT

BROADWAY MUSICAL

aranżacje muzyczne
Steve Skinner

oryginalna koncepcja
i dodatkowe teksty
Billy Aronson

kierownictwo muzyczne
i dodatkowe aranżacje
Tim Weil

dramaturgia
Lynn Thomson

inscenizacja i reżyseria
Jakub Wocial
Santiago Bello

kierownictwo muzyczne
Marta Zalewska

PREMIERA 7.12.2024

„RENT” został pierwotnie wyprodukowany w Nowym Jorku przez New York Theatre Workshop na Broadwayu przez Jeffreya Sellaera, Kevina McColluma, Allana S. Gordona i New York Theatre Workshop.

Prezentowane w porozumieniu z Music Theatre International www.mtishows.eu

KRAKOWSKI TEATR VARIETE - INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA



 bilety.wislakrakow.com

KUP JUŻ DZIŚ BILETY

NA MECZE WISŁY KRAKÓW

CYWILIZACJA NA KRAŃCU ŚWIATA

Te Pito o Te Henua w dosłownym tłumaczeniu z języka rapanui oznacza pępek lub środek świata. Tak rdzenni mieszkańcy nazywali swoją ukochaną wyspę. Jedno z najbardziej osamotnionych miejsc na świecie. I to dosłownie. Najbliższa zamieszкана osada ludzka znajduje się ponad 2 tys. km na północ stąd. Co to za miejsce? Słynna Rapa Nui, nazywana też Wyspą Wielkanocną. Kolebka jednej z najbardziej zagadkowych wyspiarskich kultur, która pozostawiła po sobie zachwycające do dzisiaj ślady. Jak doszło do tego, że na krańcu świata narodziła się wysoko rozwinięta cywilizacja? I co doprowadziło do jej upadku?



Fot. ask mediendesign z Pixabay

Pierwsi ludzie

Pierwszymi mieszkańcami Rapa Nui byli Polinezyjczycy – lud zasiedlający ogromną przestrzeń Oceanii od Hawajów po Nową Zelandię. Dotarli tutaj między 800 a 1200 rokiem n.e. na długodystansowych łodziach nazywanych waka hourua. To dzięki technologii morskiej oraz doskonałym umiejętnościom nawigacyjnym (znajomości nocnego nieba, obserwacji prądów oceanicznych i morskiej przyrody), potrafili przebyć ponad 3,5 tys. km. bezkresnych wód, aby zasiedlić nowy ląd.

Pōhiva znaczy raj

Wyspa idealnie nadawała się do osiedlenia: bujne, dziewicze lasy i żyzna, wulkaniczna gleba, sprzyjały osadnikom. Gęste puszcze wypełnione palmami *Jubaea* pozwalały budować domostwa i łodzie oraz opalać ogniska do gotowania i dla ochrony przed chłodem. Liczne gatunki ptaków lądowych i morskich jak głuptaki czy albatrosy, stanowiły niezbędne źródło pożywienia. Wody wokół wyspy wypełniały ryby i owoce morza. Najważniejszy dar przyrody znajdował się jednak na południowym zachodzie tego skrawka lądu – wulkaniczny krater Rano Kau wypełniony jeziorem słodkiej

wody – zasobem niezbędnym do przetrwania. Oszałamiająca obfitość natury powodowała, że nowoprzybyli nazywali Rapa Nui pōhiva – rajem.

Rongorongo

Spoteczność Rapa Nui szybko się zdomowita i rozrosła. Wspólnota stworzyła z czasem nową, niewielką lecz wysoko rozwiniętą cywilizację. Dowodem na to było pismo. Pismo rongorongo stanowi do dzisiaj zagadkę. Jest jednym z tych świadectw piśmiennictwa, które nie udało się do końca odczytać. Wszystko co o nim wiadomo, pochodzi z kilku drewnianych tablic. Pewność mamy co do tego, że było to pismo logograficzne, czyli takie w którym znak reprezentuje całe słowo a nie pojedyncze dźwięki jak np. w alfabetach europejskich. Wiadomo również, że rongorongo miało znaczenie rytualne i używane było przez kapłanów oraz przywódców klanów. Pismo Rapa Nui dowodzi też, że ludność wyspy była intelektualnie, społecznie i gospodarczo zaawansowana.

Moai

Drugim świadectwem oszałamiającego rozwoju wyspiarskiej cywilizacji, które zachwyca współczesnych, są wykonane

z wulkanicznej skały kilkutonowe kolosy nazywane moai. Ich wytworzenie wymagało ogromnych nakładów pracy, czasu i wiedzy inżynierskiej. Każdą figurę wznoszono w hołdzie przodkom. Wiercono, że zapewniają duchową obecność minionych pokoleń wśród żywych. Rzeźbiarze przy użyciu prostych narzędzi tworzyli gigantyczne figury, które następnie transportowano z kamieniołomów do docelowych miejsc kultu. Transport kolosów wymagał mobilizacji całej społeczności wyspy, co symbolizowało jedność klanów. Bez współpracy, moai nie mogłyby dotrzeć na swoje miejsca, i jak uważano, ochrona wyspy przed złem i klęskami zniknęłaby. Zresztą, specjaliści do dzisiaj spierają się w jaki sposób przemieszczano moai. Jedną z najbardziej prawdopodobnych teorii głosi, że figury „chodziły”. Rapa Nui przesuwali je w pionie metodą „chodzenia” przy użyciu lin i drewnianych podkładów.

Czas kryzysu

Przekonanie, że wyspa będzie chroniła po kres czasów zamieszkującą ją społeczność, okazało się zgubne. Intensywna eksploatacja przyrody oraz przeludnienie, doprowadziły do zniszczenia środowiska naturalnego. Wycinka drzew, niezbędna do transportu moai, spowodowała deforestację, co zubożyło glebę i ograniczyło uprawy. Gęste dżungle zniknęły. Ostatnie drzewo ścięto na wyspie najpewniej w połowie XVII wieku. Brak środków do życia doprowadził do napięć społecznych i konfliktów. Współpracujące niegdyś klany zaczęły prowadzić ze sobą wyniszczającą wojnę o przetrwanie. Harmonię zastąpiła przemoc, głód i nienawiść. Istniejący porządek społeczny Rapa Nui uległ rozpadowi, cywilizacja podupadła i przechodziła przez serię kolejnych kryzysów.

Ostateczny upadek

5 kwietnia 1772 roku w niedzielę wielkanocną na Rapa Nui dotarła pierwsza europejska ekspedycja holenderskiego podróżnika Jakoba Roggeveena. Wyspę zamieszkiwało wówczas ok 2 tys. ludzi. Kontakt z Europejczykami zakończył się dla społeczności tragicznie. Izolowani od świata zewnętrznego, nie byli odporni na przywleczone na statkach choroby. Ospa, gruźlica i odra zdziesiątkowały ludność Rapa Nui. Upadek przypieczętowały najazdy po-



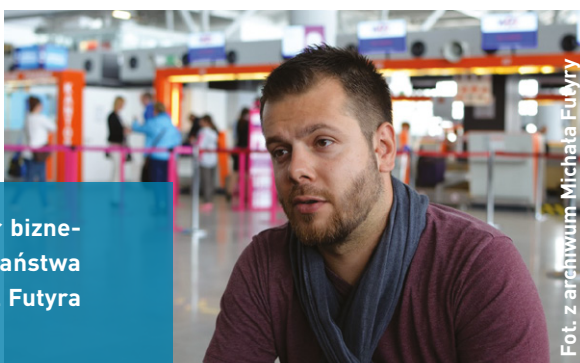
Fot. Yerson Retamal z Pixabay

szukiwaczy niewolników, którzy porywali mężczyzn i kobiety do przymusowej pracy na plantacjach i w kopalniach dzisiejszego Peru. W 1877 roku populacja wyspy liczyła już tylko 111 osób. Cywilizacja Rapa Nui ostatecznie upadła.

Współczesność

Dziś Wyspa Wielkanocna jest świadectwem niezwykłych osiągnięć niewielkiej wspólnoty, żyjącej na krańcu świata. Jednocześnie stanowi ważną naukę i przestrożę przed konsekwencjami nadmiernej eksploatacji zasobów. Przykład Rapa Nui jest dowodem na to, do czego może doprowadzić nadmierne obciążenie natury i brak szacunku do środowiska naturalnego, od którego kondycji zależy przetrwanie nas wszystkich.

Podczas przygotowywania artykułu wykorzystano: J. Diamond, *Upadek*, 2005; F. Fernández-Armesto, *Cywilizacje*, 2008; J. Miguel-Ramirez, *Easter Island. Rapa Nui, a Land of Rocky Dreams*, 2000.



Fot. z archiwum Michała Futyry

Michał Futyra – wykładowca akademicki, trener biznesowy, szkoleniowiec i podróżnik, autor książki „Państwa Wyobrażone”, właściciel firmy szkoleniowej Michał Futyra Szkolenia Międzykulturowe (www.michalfutyra.com).

ŚWIAT W ŚWIĄTECZNEJ ODSŁONIE: MAGIA BOŻEGO NARODZENIA W RÓŻNYCH ZAKĄTKACH GLOBU



Zapach piernika unosi się w powietrzu, a miasta rozbłyskują tysiącem światełek. Tak, to znak, że święta Bożego Narodzenia zbliżają się wielkimi krokami! To magiczny czas, który w każdym zakątku świata celebrowany jest w wyjątkowy sposób. Choć łączy nas wspólny mianownik – radość, nadzieja i chęć spędzenia czasu z bliskimi – to tradycje i zwyczaje różnią się od siebie nieraz diametralnie. Zapraszamy Was w podróż po fascynującym świecie bożonarodzeniowych obrzędów!

narodziła się w latach 70., kiedy to sprytny menadżer KFC w Japonii, zainspirowany opowieściami obcokrajowców o tęsknocie za indykiem w święta, wprowadził na rynek „party bucket” – zestaw idealny na świąteczną kolację. Kampania marketingowa okazała się strzałem w dziesiątkę, a dziś zamawianie kurczaka z KFC na Boże Narodzenie to w Japonii niemalże obowiązek!



Japonia: Kurczak z Kentucky na świątecznym stole

Wyobraźcie sobie, że zamiast tradycyjnego karpia lub indyka, na Waszym stole wigilijnym ląduje... kubetek kurczaka z KFC! W Japonii to właśnie ten amerykański fast food stał się symbolem Bożego Narodzenia. Tradycja ta



Wenezuela: Na pasterkę... na rolkach!

W Caracas, stolicy Wenezueli, mieszkańcy udają się na pasterkę w nietypowy sposób – na rolkach! Ten zwyczaj jest tak popularny, że w wigilijny poranek ulice miasta są zamykane dla ruchu samochodowego, aby zapewnić rolkarzom bezpieczną drogę do kościoła. Wyobraźcie sobie ten niezwykle widok: setki, a nawet tysiące ludzi mknących przez miasto w świątecznej atmosferze!





Islandia: 13 psotnych trolli zamiast Świętego Mikołaja

W Islandii prezenty przynoszą...trolle! A właściwie 13 psotnych trolli zwanych Jólásvéinar. Każdy z nich ma swoją charakterystyczną cechę i specjalizuje się w innym rodzaju psikusów. Dzieci w Islandii w okresie przedświątecznym wystawiają za okno buty, a Jólásvéinar co noc wkładają do nich drobne upominki lub...ziemniaki, jeśli maluchy nie były grzeczne.



Australia: Święta na plaży

Grudzień w Australii to środek lata! Dlatego Australijczycy często spędzają Boże Narodzenie na plaży, opalając się, surfując lub organizując pikniki z rodziną i przyjaciółmi. Zamiast tradycyjnego świątecznego obiadu często serwuje się owoce morza i sałatki. Święty Mikołaj też musi się przystosować do warunków – zamiast sań porusza się na desce surfingowej lub w łodzi!



Filipiny: Gigantyczne lampiony

Na Filipinach Boże Narodzenie to czas „Giant Lantern Festival”, czyli festiwalu gigantycznych lampionów. Te imponujące konstrukcje, wykonane z bambusa i papieru, osiągają nawet 6 metrów średnicy i przedstawiają różnorodne motywy religijne i świąteczne. Festiwal przyciąga tłumy turystów z całego świata, którzy podziwiają piękno i kunszt tych niezwykłych dzieł.



Kolumbia: Noc Świąteł

W Kolumbii 7 grudnia obchodzi się „Noche de las Velitas”, czyli Noc Świąteł. Tego dnia ludzie ozdabiają swoje domy, ulice i place tysiącami świeczek i lampionów, tworząc magiczną, bajkową atmosferę. To wspaniałe widowisko symbolizuje powitanie Matki Boskiej i jest zapowiedzią zbliżających się świąt.

To tylko kilka przykładów fascynujących tradycji bożonarodzeniowych z całego świata. Jak widzicie, magia świąt przybiera różne oblicza, ale wszędzie łączy ludzi i wprowadza w radosny, rodzinny nastrój. Niezależnie od tego, gdzie spędzacie tegoroczne Boże Narodzenie, życzymy Wam niezapomnianych chwil pełnych ciepła, miłości i magii!



WYKREŚLANKA

T	U	K	L	S	Z	O	P	K	A	C	B	P	S	Z	O
G	N	W	I	G	I	L	I	A	H	F	S	A	N	K	I
J	P	R	U	I	Z	F	L	W	R	J	A	S	L	O	A
B	R	P	I	H	C	Ś	K	R	F	A	Z	T	B	L	N
O	E	B	A	Z	I	N	U	Z	B	R	H	E	I	Ę	M
P	Z	I	C	H	O	I	N	K	A	M	A	R	P	D	T
Ł	E	K	B	Z	H	E	C	Z	Ł	A	Ł	K	Ą	Y	G
A	N	E	L	C	W	Ż	O	M	W	R	B	A	Ś	Ę	W
T	T	Ą	B	T	R	K	L	U	A	K	N	M	B	E	I
E	Y	E	B	A	B	I	Ś	Ą	N	E	T	P	O	R	A
K	C	Ś	P	I	E	R	N	I	C	Z	K	I	M	N	Z
F	G	N	J	Ś	Ą	J	M	U	H	K	S	Ą	B	Ę	D
J	M	I	K	O	Ł	A	J	K	E	L	F	U	K	I	K
D	F	E	J	A	O	L	P	B	C	R	Z	Ę	I	Ł	A
U	K	G	U	B	R	E	N	I	F	E	R	D	I	K	Z

ZNAJDŹ SŁOWA

CHOINKA
BOMBKI
SANKI
BAŁWAN
MIKOŁAJ

PREZENTY
PASTERKA
WIGILIA
GWIAZDKA
ŚNIEŻKI

ŚNIEG
RENIFER
KOŁĘDY
OPŁATEK
PIERNICZKI

SZOPKA
ELF
JARMARK



BĄDŹ CZĘŚCIĄ NASZEJ PODRÓŻY



Wrzucaj zdjęcia na swój profil z @mda_malopolska, a my opublikujemy je w kolejnych numerach. Czekamy też na Twoje relacje z podróży pod adresem redakcja@mda.malopolska.pl

**ŚLEDŹ NAS
NA INSTAGRAMIE**
@mda_malopolska

NA FACEBOOKU
@MalopolskieDworceAutobusowe



REDAKCJA

REDAKTOR NACZELNY
Andrzej Ludwik

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Monika Kowalik, Ryszard Kozik,
Bartosz Siuta, Anna Kustoś

TWOJA PODRÓŻ

Bezpłatny magazyn

WYDAWCA Małopolskie Dworce
Autobusowe S.A.
ul. Mosiężnicza 3,
31-547 Kraków
redakcja@mda.malopolska.pl
reklama@mda.malopolska.pl

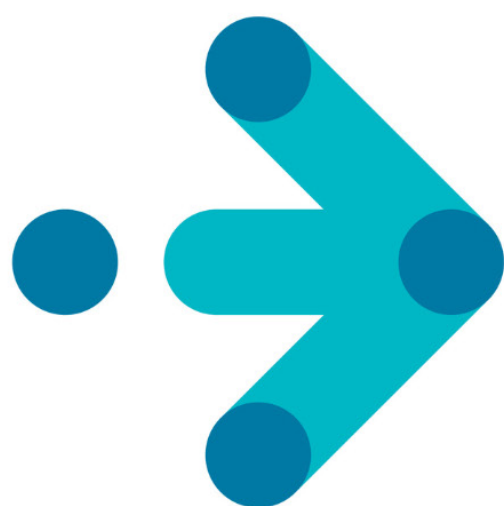
OPRACOWANIE GRAFICZNE
Studio Graficzne Papercut

DRUK Grupa INTROMAX

NAKŁAD 7,5 tys. egzemplarzy



NOWY SYSTEM SPRZEDAŻY BILETÓW ONLINE



pks.pl



WWW.PKS.PL